Październik 2019

SŁONECZNA GAZETKA

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 357

W WARSZAWIE

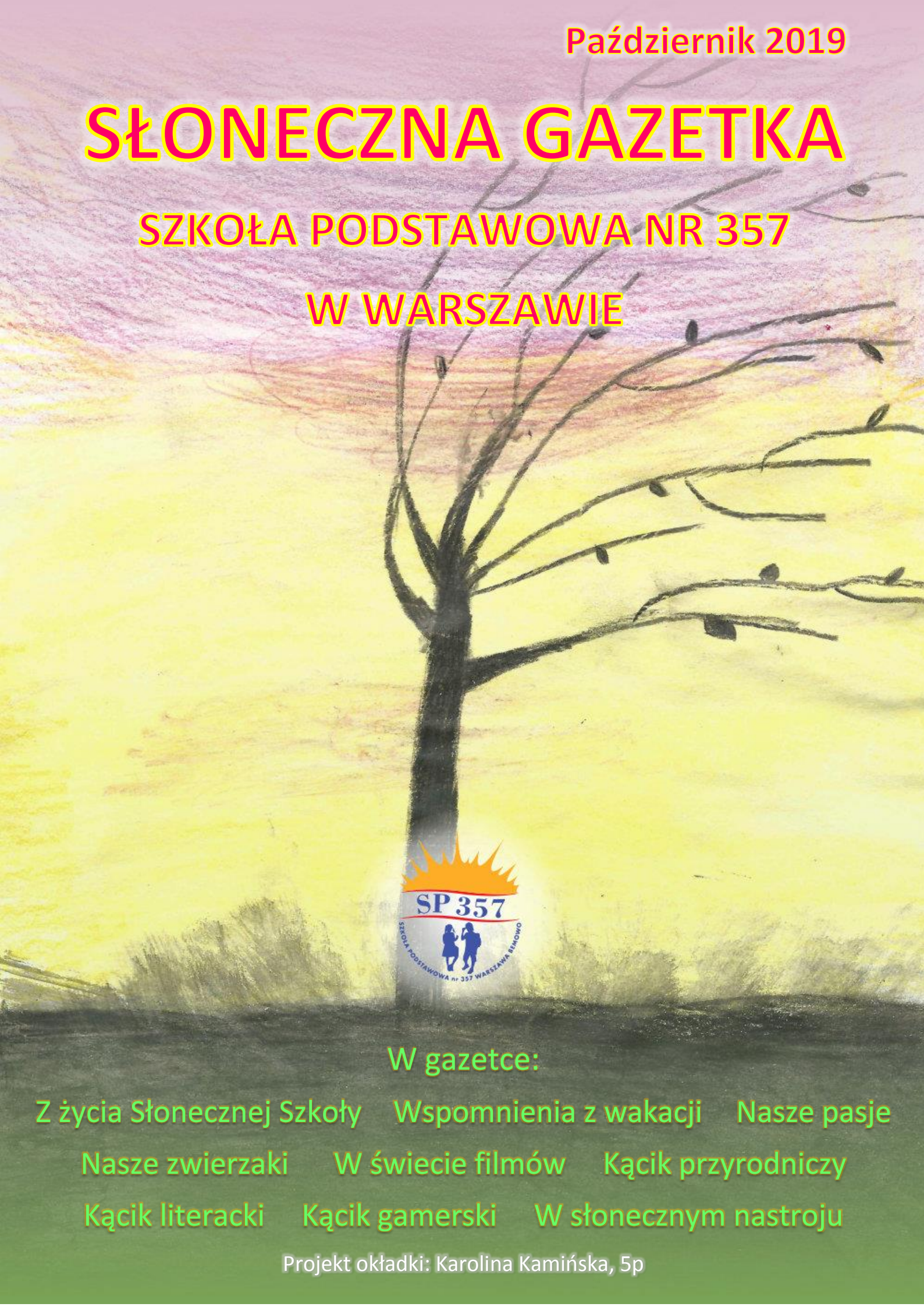

W gazetce:

Z życia Słonecznej Szkoły Wspomnienia z wakacji Nasze pasje

Nasze zwierzaki W świecie filmów Kącik przyrodniczy

Kącik literacki Kącik gamerski W słonecznym nastroju

Projekt okładki: Karolina Kamińska, 5p

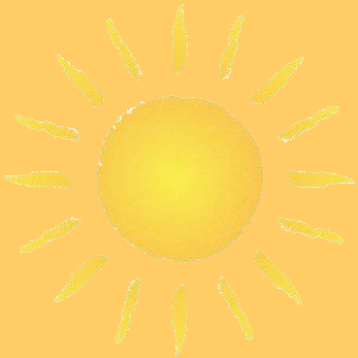

Drodzy Czytelnicy!

Witajcie po wakacjach! Przedstawiamy Wam pierwszy w tym roku szkolnym numer Stonecznej Gazetki.
Odnajdziecie w nim m.in. relacje z najważniejszych szkolnych wydarzeń, wspomnienia z wakacji oraz recenzje filmów i gier. Jak zwykle dzielimy się też z Wami naszymi pasjami i opowiadamy o naszych zwierzakach.
Miłośników przyrody zachęcamy do lektury artykułów zamieszczonych w „Kąciku przyrodniczym", a wielbicielom literatury polecamy opowiadanie z „Kącika literackiego".

Zespół redakcyjny

Zespół redakcyjny:

Karolina Antończak – 5o, Weronika Czapska – 5e, Leon Czerniakowski – 5e, Karolina Danilecka – 5g, Hanna Futera – 5g, Tytus Guz – 5b, Karolina Kamińska – 5p, Magdalena Kartowicz – 4c, Kornelia Kierzkowska – 5k, Marta Kunicka – 5g, Alicja Lachowska – 5d, Zuzanna Łoś – 5d, Stanisław Manista – 6a, Adam Mastalerz – 5g, Nadia Mik – 4b, Matylda Olczak – 5o, Jagoda Orpel – 5e, Liliana Pobłocka – 5k, Maja Pyzio – 4c, Malwina Pyzio – 4c, Natalia Radwańska – 4b, Paula Roesler – 6a, Nikola Rytka – 4c, Iga Schefs-Pietrzak – 5f, Jaśmina Sitarska – 5k, Joanna Skulska – 5o, Ewa Tomaszewska – 5p, Weronika Turek – 6a, Milena Wielgosz – 5g, Aleksandra Wiśniewska – 5g, Oliwia Zasiewska – 6f

Opieka – p. Agata Kurkus-Soja

Uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego

Dnia 2 września odbyła się uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego. Wszyscy byli ubrani na galowo: chłopcy założyli ciemne spodnie i białe koszule, a dziewczynki – spódniczki i białe bluzki. Najpierw Pani Dyrektor powitała nas oraz naszych gości, którymi byli m.in.: pan Maciej Lasek – zastępca Burmistrza Dzielnicy Bemowo, pan Maksymilian Ciszkowski – przewodniczący Młodzieżowej Rady Dzielnicy Bemowo oraz ksiądz Kazimierz Joniec – proboszcz parafii pw. Matki Bożej Królowej Aniołów.

Nasza szkoła uczestniczyła też w projekcie „Przerwany marsz" mającym na celu upamiętnienie 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Na uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego zostały zaproszone starsze osoby, które we wrześniu 1939 roku nie mogły rozpocząć nauki, bo wybuchła II wojna światowa. To dzięki nim my możemy dziś spokojnie maszerować do szkoły.

Następnie uczniowie z Koła Teatralnego zaprezentowali krótkie przedstawienie.

Kornelia Kierzkowska, 5k

Międzynarodowy Dzień Kropki

Każdego roku w naszej szkole obchodzimy Międzynarodowy Dzień Kropki, czyli święto kreatywności i zabawy. Tego dnia wiele osób przychodzi w ubraniach, na których znajdują się kropki.

Dzień Kropki. Ciekawy pomysł, ale skąd się wziął? Wiąże się z pewną dziewczynką, bohaterką książki Petera Reynoldsa, która na kartce narysowała kropkę. Panią bardzo zainteresowała ta kropka. Wtedy dziewczynka zaczęła malować wszystko, co mogła, w kropki. Właśnie w ten sposób powstał Dzień Kropki, który obchodzony jest na całym świecie.

Alicja Lachowska, 5d

Próbny alarm przeciwpożarowy

Dnia 17 września w naszej szkole podczas lekcji zaczął wyć alarm. Uczniowie wszystkich klas w błyskawicznym tempie ustawili się w pary i wyszli z sal. Podczas schodzenia po schodach większość dzieci miała zatkane uszy, ponieważ na klatce schodowej alarm wył tak głośno (przez echo), że trudno było wytrzymać ten hałas. Po naszym kilkuminutowym pobycie na boisku alarm ucichł i pan kierownik gospodarczy przez megafon ogłosił, że można już wracać do sal.

Ewa Tomaszewska, 5p

Światowy Dzień Pokoju

Dnia 21 września w naszej szkole obchodziliśmy Światowy Dzień Pokoju. Większość dzieci i nauczycieli miała białe bluzki z napisanym flamastrem słowem „Pokój" lub przyklejoną za pomocą taśmy karteczką z tym wyrazem. O godz. 10.30 wszyscy zebrali się w dużej sali gimnastycznej i z pomocą nauczycieli dzieci ułożyły hasło tego dnia. Nauczyciele weszli na bardzo wysoką drabinę i zrobili zdjęcie tej

sytuacji. Po raz pierwszy w historii naszej szkoły to wydarzenie było obchodzone w ten sposób!

Rekordzistka – Milenka z 5g – napisała „Pokój” aż w 30 językach!

Zuzanna Łoś, 5d

Wycieczka klasy 6a do siedziby Narodowego Banku Polskiego

Drugiego dnia szkoły (3 września 2019 r.) wraz z moją klasą pojechaliśmy do siedziby Narodowego Banku Polskiego, a dokładniej do Muzeum Pieniądza.

Kiedy dotarliśmy do gmachu NBP, wyszła po nas pani przewodnik. Chwilę później rozpoczęliśmy zwiedzanie. Najpierw mieliśmy okazję zobaczyć średniowieczne monety. Następnie pokazano nam kilkunastokilogramową płytę miedzi o ponadmetrowej średnicy. Był to pieniądz używany w Szwecji. Kolejną atrakcją okazała się możliwość dotknięcia i podniesienia prawdziwej sztabki złota! Poznaliśmy również pojęcia „inflacja” i „denominacja”. Na tym zakończyliśmy wycieczkę.

Stanisław Manista, 6a

Dzień Chłopca w klasie 5g

Dnia 30 września w naszej klasie 5g obchodziliśmy Dzień Chłopca.

Dziewczyny przygotowywały się do tego dnia przez miesiąc. W poniedziałek po plastyce wybiegłyśmy z sali sprintem, żeby chłopaki z naszej klasy nie podglądali, co robimy. Niektóre mamy przyszły nam pomóc przestawiać stoły i rozkładać przekąski.

Zorganizowałyśmy dla chłopaków kilka konkurencji: pierwszą z nich był quiz. Przyniosłyśmy również swoje zdjęcia z dzieciństwa, a chłopcy musieli odgadnąć, która to z nas.

Na koniec był konkurs, kto najładniej zatańczy (za to były dodatkowe punkty).

Kto uzyskał najwięcej punktów, zwyciężał. Zdobywcy pierwszych trzech miejsc (Olek, Tymek

i Szymon) otrzymali nagrody, ale i tak wszyscy chłopcy dostali karty i dyplomy.

Marta Kunicka i Milena Wielgosz, 5g

Wycieczka klasy 5o do siedziby Polskich Linii Lotniczych LOT

Dnia 23 września 2019 roku wybraliśmy się na wycieczkę do siedziby Polskich Linii Lotniczych LOT. Na początku mieliśmy krótkie warsztaty tematyczne w budynku. Potem zwiedzaliśmy Tajny Hangar, czyli miejsce, gdzie przylatują samoloty do naprawy lub na postój. „Tajny", ponieważ są tam części samolotów. Widzieliśmy również, jak holowany był samolot. Byliśmy również na Lotnisku Chopina, gdzie obejrzeliśmy rzeczy, które pasażerowie próbowali przemycić. Dużo tego było, m.in. węże, żółw, skóra tygrysa, krokodyl itp. Odwiedziliśmy również taras widokowy, z którego było widać pasy startowe oraz startujące i lądujące samoloty. Wycieczka bardzo nam się podobała, polecamy zwiedzenie tego miejsca!

Karolina Antończak i Matylda Olczak, 5o

Wybory do Samorządu Uczniowskiego

Dnia 30 września odbyła się w sali gimnastycznej debata kandydatów do Samorządu Uczniowskiego. Kandydaci z każdej klasy (4-7) przedstawili swoje propozycje zmian w szkole.

Od tego dnia do 7 października w całej szkole wisiały plakaty wyborcze, a kandydaci rozdawali ulotki. Na korytarzu można było podejść do nich i porozmawiać z nimi o pomysłach, które przedstawili na debacie. Praktycznie cała szkoła była w plakatach, które przedstawiały propozycje zmian w szkole. Były kolorowe i czarno-białe, pełne napisów, ale i obrazków. Myślę, że kandydaci napracowali się nad nimi.

Dnia 7 października odbyły się wybory. Do każdej klasy o danej godzinie wchodziły dzieci z wolontariatu. Wraz z nimi przechodziliśmy na korytarze na 1. i 2. piętrze. Tam dostawaliśmy karteczkę z nazwiskami kandydatów oraz drugą kartkę z listą nauczycieli, którzy kandydowali na stanowisko rzecznika praw ucznia. Każdy uczeń miał zaznaczyć jednego ucznia i jednego nauczyciela oraz wrzucić obie kartki do pudełka.

Dwa dni później ogłoszone zostały wyniki wyborów. Do Samorządu Uczniowskiego weszły następujące osoby:

przewodnicząca – Joanna Sabak, klasa 6c,
I zastępca – Antonina Paruzel, klasa 6d,
II zastępca – Hubert Bęben, klasa 7a.

Radę Samorządu Uczniowskiego będą tworzyć:

na poziomie klas czwartych – Marta Dębek, klasa 4c,
na poziomie klas piątych – Szymon Umiński, klasa 5b,
na poziomie klas szóstych – Amelia Aryss, klasa 6f,
na poziomie klas siódmych – Szymon Burliński, klasa 7b

Zwycięzcom serdecznie gratulujemy!

Weronika Czapska, 5e

Lazurowe Wybrzeże

Podczas wakacji byłam we Francji na Lazurowym Wybrzeżu i chciałabym Wam opowiedzieć o tej wycieczce.

Spędziłam tam dwa tygodnie. W pierwszym tygodniu mieszkaliśmy w domku kempingowym na kempingu, a w drugim tygodniu – w domu z basenem. Byliśmy na kilku plażach, w winiarni, pływaliśmy rowerkami wodnymi po jeziorze. Wokół jeziora były piękne skamieliny!

We Francji bardzo mi się podobało. Mam nadzieję, że Wy też tak kiedyś pojedziecie. Naprawdę warto!

Weronika Czapska, 5e

Zakopane, Hel, Budapeszt

Wakacje spędziłam w Zakopanem, na Helu i w Budapeszcie.

W Zakopanem byłam na początku i pod koniec wakacji – w sumie dwa tygodnie. Za pierwszym razem pojechałam tam z rodzicami i babcią. Babcia nie chodziła z nami wszędzie, ale jak na swój wiek – dotarła w wiele miejsc. Odwiedziłam między innymi Dolinę Pięciu Stawów Polskich i wiele innych zakątków.

Za drugim razem byłam w Tatrach tylko z rodzicami. Prawie dotarłam między innymi na Ciemniak. Dlaczego prawie? Nagle zaczęła się burza, więc nie mogliśmy wchodzić dalej. Chciałam też zdobyć Giewont, ale szlak był zamknięty.

Na Helu spędziłam tydzień. Byłam tam z babcią i rodzicami. Pojechaliśmy tam prosto z Zakopanego. Było trochę zimno, więc plażę odwiedziliśmy tylko dwa razy, ale było co robić. Jeździliśmy na rowerach, zwiedziliśmy Fokarium i Dom Morświna, spacerowaliśmy. Bardzo nam się tam podobało.

Słowację odwiedziłam dwa razy, gdy byłam w Zakopanem. Razem z rodzicami przeszłam ścieżkę w koronach drzew. Jest to pomost zbudowany na wysokości koron drzew. Na końcu szło się spiralą do góry i zjeżdżało metalową tubą. Byłam także w Demianowskiej Jaskini Wolności. Jest to bardzo wielka jaskinia. Widziałam tam ogromny wodospad, a potem spotkaliśmy malutkiego nietoperza.

Podczas pobytu w Zakopanem byłam też na jednodniowej wycieczce w Budapeszcie. Zwiedziliśmy całe miasto, a potem płynęliśmy Dunajem. Jadłam tam lody w kształcie kwiatów. Bardzo mi się tam podobało; moim zdaniem, jest to jedno z najpiękniejszych miejsc na świecie. Oczarowała mnie architektura, a że chcę zostać architektem, pomyślałam, że chciałabym podobną architekturę wprowadzić do Polski.

Kornelia Kierzkowska, 5k

Ustronie Morskie

Na początku wakacji byłam nad morzem w Ustroniu Morskim w hotelu SKAL. Pojechałam tam z kolegą i koleżanką oraz z siostrą. Ponieważ Morze Bałtyckie jest dość zimne, pływaliśmy bardzo mało. Codziennie chodziliśmy do parku wodnego, bo w hotelu nie było basenu. I tak skończył się mój wyjazd nad morze.

Maja Pyzio, 4c

Morsko, Wrocław, Jastarnia i nie tylko

Wakacje spędziłam w różnych miejscach. Mam nadzieję, że zdołam podzielić się z Wami tym wakacyjnym nastrojem i radością.

Początek wakacji spędziłam na obozie tanecznym. Pojechaliśmy do Morska – miasteczka położonego niedaleko Częstochowy. Jechaliśmy autokarem około 2 godzin i 30 minut. Gdy dotarliśmy na miejsce, zobaczyliśmy duży ośrodek. Wszyscy wysiedliśmy z autokaru, pan wyjął nam walizki i weszliśmy do budynku. Tam nasza pani rozdała nam karty do pokojów i powiedziała, do których pokojów mamy się kierować. Starsze dziewczyny pomogły nam z walizkami. Rozpakowałyśmy się i zobaczyłyśmy, jak wygląda nasz pokój. Następnie poszłyśmy na obiad. Później nadszedł czas na basen. Było super! Chociaż woda nie była zbyt ciepła, to i tak było fajnie. Potem poszłyśmy na tzw. wieczorek tematyczny: każdego wieczoru byliśmy dzieleni na grupy i rozmawialiśmy na jakiś temat, za każdym razem inny.

I tak wyglądały wszystkie dni, z zajęciami i posiłkami. Ostatniego dnia obozu było mi smutno, że już wyjeżdżamy. Spakowałyśmy walizki i zeszłyśmy na śniadanie. Widziałam, że nikt nie był zadowolony, że to już koniec obozu. Po śniadaniu zeszliśmy na dół. Trochę czekaliśmy na autokar, ale gdy już przyjechał, pan spakował walizki do bagażnika i wsiedliśmy do środka. Droga trwała dwie i pół godziny. Gdy już dojechaliśmy na miejsce, zobaczyliśmy... rodziców. Wszyscy wybiegli z autokaru. Niektórzy mieli problem, żeby swoich rodziców odnaleźć, ponieważ było ich tam naprawdę dużo. Następnie wszyscy pojechali do domów lub poszli na lody, które były niedaleko.

A ja ruszyłam na kolejną przygodę. Wybrałam się mianowicie z dziadkami do Wrocławia. Mieszka tam moja ciocia-babcia z synem. Zwiedzaliśmy wiele ciekawych miejsc.

Byliśmy także w Czechach na Ścieżce w Obłokach oraz weszliśmy na Śnieżkę.

Następnie pojechałam nad morze do Jastarni. Byłam tam z rodzicami. Chodziliśmy na plażę, byliśmy też w wesołym miasteczku. Poznałam tam Natalię, która bardzo dobrze mówi po angielsku.

Ostatnie tygodnie wakacji spędziłam na działce, gdzie również szalałam z moimi koleżankami i kolegami.

I to koniec. Mam nadzieję, że artykuł Wam się podobał i że podzieliłam się z Wami moją radością.

Karolina Antończak, 5o

Grecja

W czasie wakacji byłam w Grecji, dokładnie na lądzie w Paralii. Podróż była trochę męcząca, ponieważ jechaliśmy autokarem. Droga trwała niecałe półtora dnia. Przejeżdżaliśmy przez wiele krajów, takich jak Słowacja, Węgry, Serbia itd. Nie wszystkie należą do Unii Europejskiej, więc w nocy bardzo często nas budzono przy przekraczaniu granicy. Kiedy dojechaliśmy na miejsce, dochodziła godzina 9.00.

Mieszkaliśmy w hotelu o nazwie „La petite Sirène". Hotel był niewielki. Na terenie budynku znajdowało się dość duże patio, na którym było mnóstwo stolików i krzeseł. Kiedy jedna grupa przyjechała, zbierała się przed hotelem, a druga – czekająca na odjazd – gromadziła się na patio przy stolikach. Po zameldowaniu dostaliśmy klucz do pokoju. Nam przypadł pokój numer trzy na parterze. Balkon wychodził na patio, mogliśmy więc obserwować, co się dzieje.

Drugiego dnia poszliśmy na plażę. Po zabezpieczeniu mojej ręki (miałam złamaną rękę i chodziłam w gipsie) weszliśmy do wody. Odpłynęliśmy dość daleko od brzegu. Nagle zauważyłam coś niebieskiego pływającego w wodzie. Powiedziałam do mamy:

– Zobacz, tam pływa jakiś niebieski pojemnik.

W tym momencie zrozumiałam, że w moim kierunku płynie ogromna niebieska meduza.

Natychmiast zaczęłam wymachiwać rękami i nogami, aby jak najszybciej odpłynąć od parzącego stworzenia. Na morzu nie było fal, dlatego trudno było odpłynąć, zwłaszcza w kole ratunkowym i z gipsem, przez który nie mogłam zanurzyć w wodzie lewej ręki.

Czas pobytu w Grecji bardzo szybko minął. Trzeba było się spakować i przygotować prowiant na podróż powrotną. Tłum turystów, który przyjechał do Grecji w terminie naszego powrotu, siedział przed hotelem, czekając na klucze do pokoi. Byli to bardzo nieuprzejmi ludzie, którzy narzekali na sam wygląd hotelu oraz wypowiadali się o nim jak o brzydkim, opuszczonym domu, którego nikt nie odnowił przed urządzeniem w nim hotelu.

Nadszedł czas odjazdu. Podróż była tak samo długa, lecz o wiele przyjemniejsza. W mgnieniu oka znaleźliśmy się w Polsce. Około godz. 24.00 staliśmy na parkingu przed blokiem, wspominając nasze greckie przygody.

Ewa Tomaszewska, 5p

Jazda na rolkach

Bardzo lubimy jeździć na rolkach. To nasza pasja od pięciu lat. Najprzyjemniej robi się obroty. Potrafimy też na rolkach zrobić na przykład gwiazdę! Zawsze gdy spotykamy się z koleżankami, mamy na sobie rolki.

Matylda Olczak i Joanna Skulska, 5o

Rowery, rajdy, wyścigi

Moją pasję do rowerów zapoczątkował tata, który namawiał mnie, żebym uprawiał sport. Padło na kolarstwo, ponieważ dostałem rower kolarski, tzw. kolarzówkę. Moje pierwsze wrażenia były nie do opisania. Czułem się niesamowicie. Od razu pojechałem na wycieczkę, by móc wypróbować swoją nową maszynę. Zacząłem jeździć codziennie.

Ostatnio wziąłem udział w rajdzie rowerowym, podczas którego w czasie 3 godzin i 20 minut pokonałem dystans 70 kilometrów.

To jednak nie koniec przygód związanych z rowerami. Niedawno tata pokazał mi miejsce, gdzie można skakać, szaleć i jeździć na rowerze. Znajduje się ono przy ulicy Kocjana. Spędzam tam dużo czasu prawie codziennie. Polecam je każdemu rowerowemu amatorowi.

Stanisław Manista, 6a

Gotowanie

Gotowanie jest moją pasją od dawna. Gdy byłam mała, uwielbiałam pomagać mamie w pieczeniu ciast lub ciasteczek, a najbardziej lubiłam je ozdabiać. Teraz, gdy jestem już starsza, sama potrafię upiec ciasto, usmażyć naleśniki czy zrobić ciasteczka. Chciałabym Wam teraz pokazać przepis na pancakes amerykańskie.

Pancakes amerykańskie

Składniki:

- *2 jajka,*
- *1 i pół szklanki mleka,*
- *2 szklanki mąki pszennej,*
- *80 g roztopionego masła,*
- *4 łyżki cukru,*
- *szczypta soli,*
- *3 łyżeczki proszku do pieczenia,*
- *dodatki do serwowania: owoce, posypki, syropy lub inne.*

Sposób przygotowania:

1. *W misce połącz sypkie składniki: mąkę, sól, proszek do pieczenia i cukier. Wymieszaj.*
2. *Roztrzep jajka i połącz je z roztopionym masłem oraz mlekiem.*
3. *Teraz połącz suche składniki z jajkami. Następnie zmiksuj lub wymieszaj.*
4. *Smaż na suchej patelni, aż pancakes będą ciemne z obu stron.*
5. *Serwuj z ulubionymi dodatkami: owocami, syropem, posypką lub czymś innym.*

Weronika Czapska, 5e

Jazda konna

Nasza pasja (jedna z wielu) to jazda konna. Żadna z nas nie chodzi na regularne zajęcia, obydwie jeździmy raz na jakiś czas.

Konie to bardzo poczciwe zwierzęta. Na początku tuż przed jazdą trzeba wyczyścić konia: zaczyna się od brzucha, potem przechodzi się do kopyt, które się czyści kopystką. Na końcu czesze się grzywę; można ją czasami zaplatać w warkoczyki

Marta Kunicka i Milena Wielgosz, 5g

Pierwsze dni mojej kotki Neli

Mam Nelę od trzech lat. Kiedy ją przygarnęłam, miała dwa miesiące i pół tygodnia.

Nela tuż po narodzinach została wyrzucona z domu. Pierwsze dwa dni swojego życia spędziła na ulicy. Trzeciego dnia jakaś pani przechodząca obok, nie mogąc patrzeć na małą, bezbronną, dopiero co urodzoną kicię, wyjęła telefon i zadzwoniła po Straż dla Zwierząt. Straż szybko przyjechała po małą kotkę. Nela trafiła do kliniki weterynaryjnej w ciężkim stanie. Była zmarznięta, głodna i chora. Złapała tzw. koci katar – przez tę chorobę koty mają straszny katar i inne dolegliwości, krótko mówiąc, ta choroba jest zabójcza dla wielu młodych kotków.

Wracając z wakacji, zajrzałam do kliniki, żeby sprawdzić, czy nie ma żadnego czarnego kota do przygarnięcia – i znalazłam Nelę. Wróciłam do domu z czarną jak smoła kotką, którą nazwałam Nela.

Dzisiaj Nela ma trzy lata. Jest bardzo miłą kotką, choć podczas zabawy zdarza jej się mocno drapnąć lub ugryźć.

Ewa Tomaszewska, 5p

Mój chomik Chrupek

Chrupek to mój pupilek. Jego charakterystycznymi cechami są czarna sierść i biały pasek na brzuszku oraz zielone oczy. Jest to chomik dżungarski. Ma cztery miesiące i niedługo obchodzi urodziny.

Bardzo lubię się z nim bawić. Mam obowiązek sprzątać mu klatkę co tydzień. Posiadanie zwierzątka to wielka przyjemność i jeszcze większa odpowiedzialność. Kocham mojego chomika i nie wymieniłabym go za żadne skarby.

Ola Wiśniewska, 5g

Kot Fibi

Mam kota o imieniu Fibi. Jest koloru szarego. Ma urodziny w październiku. Skończył cztery lata. Jest dość dużym kotem.

Fibi lubi zabierać gumki do włosów i odrabiać ze mną lekcje. Lubi też wszelkie torby, reklamówki i siatki – wchodzi do nich lub je gryzie.

Nikola Rytka, 4c

Mój Pan Kot

Mam kota, który ma na imię Pan Kot. Ma zaledwie dziesięć miesięcy, ale jest bardzo duży. Należy do rasy maine coon, a koty tej rasy osiągają duże rozmiary i mogą ważyć aż do jedenastu kilogramów.

Pan Kot lubi odrabiać ze mną lekcje. Urodził się tego samego dnia co moja siostra cioteczna, czyli 27 listopada. Niestety, trzeba go czesać, bo ma długie futro. Lubi jeść pieczarki, kiełbasę, kocią karmę i ziemniaki. Dostałam go na Komunię jako jeden z prezentów.

Maja Pyzio, 4c

Aladyn

Podczas wakacji byłam w kinie na filmie „Aladyn". Reżyser filmu to Guy Ritchie.

Film ten opowiada o chłopcu, którego wujek namawiał, żeby wszedł do jaskini i podał mu lampę z dżinnem. Aladyn wszedł tam, ale nie podał wujkowi lampy. Reszty dowiecie się sami.

Film bardzo mi się podobał. Do znanej wszystkim baśni dodane zostały elementy science fiction.

Weronika Czapska, 5e

Król Lew

„The Lion King" – „Król Lew" to nowa odsłona kultowego filmu, która ukazała się w 2019 roku. Reżyserem filmy jest Jon Favreau. W filmie grają prawdziwe zwierzęta.

Ten film opowiada o małym lwie, który uwielbia przygody. Kiedy jego ojciec zostaje staranowany przez stado bawołów i umiera, Simba – bohater filmu – ucieka w nieznane. Na pustyni poznaje surykatkę Timona i guźca Pumbę. Postanawia z nimi żyć. Mijają lata, a Simba nie wraca do domu. W tym czasie na sawannie, przy jego domu, rozpętuje się piekło. Brat jego ojca, Skaza, przejmuje władzę. Jego przyjaciółka z dzieciństwa, Kiara, przybywa, aby sprowadzić go do domu. Gdy Simba wraca do domu, pokonuje Skazę i zostaje królem.

Polecamy!

Alicja Lachowska i Zuzanna Łoś, 5d

Czarownica

Data premiery tego filmu w Polsce to 30 maja 2014 roku. Kraj produkcji to Stany Zjednoczone. Za reżyserię odpowiadał Robert Stromberg. W głównej roli wystąpiła Angelina Jolie.

Film opowiada o pewnej wróżce o imieniu Diabolina. Jej rodzice zginęli podczas wojny. Diabolina – pomimo ostrzeżeń innych wróżek – zakochała się w pewnym człowieku. Ten jednak skradł jej skrzydła.

Już 18 października w kinach ukaże się film „Czarownica 2".

Liliana Pobłocka, 5k

Dora i Miasto Złota

Cześć! To znowu ja. Tym razem przychodzę do Was z filmem „Dora i Miasto Złota" w reżyserii Jamesa Bobina. Miłego czytania!

Tytuł filmu może Was przerazić, bo imię „Dora" może się kojarzyć ze straszną bajką. Nie bójcie się, ten film jest zupełnie inny. To zapierający dech w piersiach film przygodowy. Opowiada o dziewczynce, która mieszka w dżungli z bratem ciotecznym, a kiedy on wyjeżdża do miasta, bohaterce jest smutno. Później jej rodzice wyruszają na przygodę, a ona... Dowiedzcie się sami, oglądając film.

Gorąco polecam ten film wszystkim, ale najbardziej tym, którzy kochają przygody. Mnie ogromnie się podobał Mam nadzieję, że zachęciłam Was do obejrzenia tego filmu.

Karolina Antończak, 5o

Nosacz sundajski

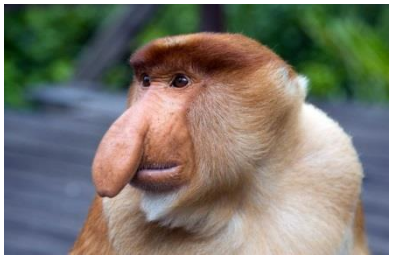

Nosacz sundajski należy do rodziny koczkodanowatych. Jego znak rozpoznawczy to charakterystyczny nos w kształcie ogórka. Nosacze sundajskie większość życia spędzają na drzewach. Zjadają liście, owoce i nasiona, ale nie gardzą też drobnymi bezkręgowcami. Skupiają się w małych grupach złożonych z samca i kilku samic. Stado liczące do 32 osobników składa się natomiast z kilku takich grup. Nosacze sundajskie to znakomici pływacy i nurkowie. Samica zwykle rodzi jedno młode, które wychowuje mniej więcej przez rok.

Nosacz jest gatunkiem zagrożonym wyginięciem. Ze względu na swój charakterystyczny wygląd nosacz sundajski jest bardzo rozpoznawalnym zwierzęciem. Powstały różne memy na jego temat.

Adam Mastalerz, 5g

Alpaki

Alpaki to zwierzęta spokrewnione z lamami. Są one bardzo puszyste i miłe w dotyku. Żyją w stadach. Są hodowane w całej Ameryce Południowej, zazwyczaj jednak żyją w umiarkowanych warunkach w Andach południowego Peru, zachodniej Boliwii i Ekwadoru. Nie muszą żyć w określonym środowisku, co sprawia, że są łatwe w utrzymaniu i występują na wielu obszarach. W Polsce niektórzy ludzie mają farmy alpak. W zeszłym roku jedna z tych farm przyjechała do naszej szkoły.

Ciało alpaki osiąga od 128 do 151 cm długości, przy wysokości w kłębie od 80 do 100 cm i masie od 55 do 85 kg. Ciąża u alpaki trwa około 335-340 dni, zazwyczaj rodzi się jedno małe. Alpaki żyją około 15-25 lat. Są hodowane w dużych stadach, najczęściej na mięso i – przede wszystkim – wełnę; to właśnie dla tego surowca przystosowano je do życia w Europie. Z wełny alpaki produkuje się koce, poncza oraz odzież. Sierść alpaki wyróżnia się jedwabistym połyskiem. Alpaki mają różnorodne ubarwienie (występują aż 22 kolory). Najczęściej zwierzęta te są czarne lub brązowo-czarne, czasami białe. Wyróżnia się dwie rasy alpak: suri i huacaya. Włosy suri dorastają do 50 cm długości.

Alicja Lachowska i Zuzanna Łoś, 5d

Jeże pigmejskie

Chciałabym napisać o pigmejskich jeżach afrykańskich. Mam w domu jeża, więc trochę się na tym znam. W Polsce nie ma takich jeży, kupuje się je z hodowli. Mój jeż ma brązowy ryjek, a wokół niego – milutkie króciutkie futerko, podobnie jak na brzuchu. Igiełki ma białe albo biało-brązowe. Ma również chude, pudrowo-różowe łapki. W wieku 2-3 miesięcy jeże pigmejskie zrzucają igły. Nawet najgrzeczniejszy jeżyk zmienia się wtedy w diabełka.

Jeże te żywią się karmą dla małych kotków. NIE WOLNO DAWAĆ IM KARMY DLA PSÓW LUB MAŁYCH PSÓW, bo ma ona za dużo węglowodanów. Przysmakiem jeży są ćmy lub gąsienice. Zwierzęta te są słodkie – i dlatego postanowiłam o nich napisać.

Natalia Radwańska, 4b

Najbardziej niesamowita historia

W moim domu na poddaszu w starej ruinie, do której nikt poza mną i moimi przyjaciółmi nigdy nie wchodzi, mieszkam ja, moja siostra Alka i brat Ti. To znaczy – my go tak nazywamy. Naprawdę nazywa się Bar...to... mob...ono...goz. Czy jakoś tak. Zapomniałam, bo już tak długo żyję. Nazwałyśmy go Ti, kiedy przestraszył się ogra leśnego imieniem Rovlan i zaczął piszczeć:

– Ti... Ti...

W ogóle ogry leśne to u nas częsta sprawa. Nie są niebezpieczne. Gorzej jest, kiedy w okresie zimowym pojawiają się śniegwy. Te malutki niby--ptaki rosną, gdy najedzą się śniegu, i wtedy robią się naprawdę przerażające. Mogą atakować ludzi, żeby udowodnić, że to ich terytorium. Kiedyś, gdy byłam mała, jedna śniegwa była już naprawdę ogromna, ale wciąż jadła. Gdy wyszłam na dwór, zamiast się na mnie rzucić, jadła, aż w końcu pękła. Do dziś nie wiem dlaczego.

Nasza ulubiona rozrywka to gra w schronienie. Budujemy szałasy nad rzeką albo igloo, jeśli jest zima, i niszczymy schronienia pozostałych. Wygrywa ten, kto zbudował najtrwalsze schronienie.

Z poddasza naszego starego domu wychodzimy przez okienko i schodzimy po murach. Najgorzej idzie z tym Alce, ale Ti to już zawodowiec. Nigdy nie byliśmy na parterze – schody są już tak stare, że zwyczajnie mogłyby się zawalić. Wejście do piwnic znajduje się na dworze. A przecież nie moglibyśmy sobie pozwolić, aby piwnice pozostały niezbadane! Wchodziliśmy tam milion razy. W środku jest bardzo fajnie! Uwielbiamy się tam bawić w chowanego.

Ale już najfajniejsze są fundamenty pobliskiego zamku. Konstrukcja się zawaliła, ale lochy się zachowały. Kiedy siedzimy tam w ciemności i opowiadamy sobie straszne historie, mam wrażenie, że coś się zaraz na mnie rzuci. Tak jak teraz.

– Duch Bonifacy szedł przez wyschnięte pole, wysuszając kłosy i niszcząc strachy na wróble. Nagle drogę zastąpiła mu mała Lunka...

Mam wrażenie, że Lunka i Bonifacy zaraz wyskoczą z sąsiedniej celi i nas zaatakują. Ti zawsze wygrywa konkursy na najstraszniejsze historie!

Dzisiaj najpierw byliśmy nad rzeką i bawiliśmy się w piratów. Zbudowaliśmy sobie tratwę i płynęliśmy z prądem. Wyskakiwaliśmy z tratwy i wracaliśmy na nią z rybami, które złowiliśmy pod wodą. Potem jedliśmy je na trawie i omal nie utonęliśmy przez brak uwagi. Wystarczy chyba powiedzieć, że dowiedziałam się, jak wygląda wodospad z bliska, i że popłynęliśmy znacznie dalej niż kiedykolwiek. Powiesiliśmy ubrania na drzewie przed zniszczonym zamkiem i jesteśmy teraz na golasa. Całe szczęście, że się boję, bo gdy drżę, szybciej wysycham.

Teraz moja kolej. Ti właśnie skończył.

– W opuszczonym mieście upiorów jednak tliło się jakieś życie... Co rano widziano tam nowe zniszczenia... Aż w końcu jakiś poszukiwacz przygód zdecydował się tam dotrzeć w nocy... Poszedł przed siebie ku miastu...

Alka i Ti słuchają jak zaczarowani!

Kończę opowiadanie słowami:

– Gdy upiory jadły lody, poszukiwacz zamknął drzwi na klucz. Na pewno, na pewno jeszcze kiedyś skorzysta z ich pomocy! Może następnym razem da im bułeczki?

Wygrałam! Po raz pierwszy wygrałam konkurs na najstraszniejszą historię! Szczęście się do mnie uśmiecha.

Do zobaczenia następnym razem! Na bank jeszcze się spotkamy!

Iga Schefs-Pietrzak, 5f

Super Smash Bros Ultimate

To gra opierająca się na postaciach stworzonych przez firmę Nintendo walczących ze sobą na arenie. W grze występuje bardzo wiele postaci, każda z nich ma inne umiejętności i sposoby atakowania. Po wykupieniu Nintendo online będzie można grać na trybach stworzonych przez innych graczy i samemu je tworzyć. Istnieją różne tryby, które są naprawdę ciekawe i pomysłowe. Gra jest ciągle aktualizowana: dodawane są na przykład nowe postacie czy skiny, jak choćby skin Sansa (postać z różnych memów z gry „Undertale”).

„Super Smash Bros Ultimate” to bardzo fajna gra, daje dużo radości. Dostępna jest tylko na konsole Nintendo Switch.

Adam Mastalerz, 5g

Little Big Planet 4

„Little Big Planet 4” to świetna gra rozrywkowa i przygodowa. Jesteś w świecie wyobraźni zwanym imagisferą jako szmaciany ludzik. Twoim zadaniem jest ocalenie imagisfery przed Newtonem i potworami.

Bardzo fajna gra. Szczerze polecam.

Jagoda Orpel, 5e

Dumb ways to die

„Dumb ways to die” to bardzo fajna i śmieszna gra, choć nie jest przeznaczona dla ludzi o słabych nerwach i dla dzieci w wieku poniżej pięciu lat. Polega głównie na utrzymywaniu ludzików przy życiu.

Gra jest bardzo rozbudowana. Co kilka dobrze rozegranych rund otrzymuje się ludzika, na przykład:

Gra jest darmowa i ma trzy części.

Leon Czerniakowski, 5e

Rayman Legends

„Rayman Legends” to kontynuacja gry „Rayman Origins”. Głównym bohaterem serii jest tytułowy stworek Rayman, a wszystkie jego przygody dzieją się w świecie zwanym Rozdroże Marzeń. Zadaniem Raymana jest uratować Rozdroże przed wiedźmami, żabami, szkieletami, potworami i tak dalej... W walce Raymanowi pomagają Globox i uwięzione księżniczki, takie jak Eliza, Barbara, Aurora i wiele innych.

Bardzo fajna i wymagająca refleksu gra przygodowa. „Rayman Legends” jest do kupienia na PC, PS4 i Xbox. Szczerze polecam.

Jagoda Orpel, 5e

Pani pyta Jasia:
– Jasiu, gdzie jest twoja praca domowa?
– Pies ją zjadł.
– Myślisz, że ci uwierzę?
– Przysięgam! Najpierw nie chciał, ale potem jakoś mu ją wepchnąłem do pyska.

Wybrał Tytus Guz, 5b

Informatyk wyjmuje masło z 99-procentową zawartością tłuszczu.
– A, to poczekam, aż się załaduje.

W gorącym cieniu na miękkim kamieniu, stojąc, siedziała młoda staruszka i nic nie mówiąc, odezwała się do wysokiego mężczyzny niskiego wzrostu z długą brodą, bez zarostu:
– Ale upalny mróz mamy tego lata.
A to była zima.
Stały tam trzy łodzie: jedna cała, drugiej pół, a trzeciej w ogóle nie było. On wsiadł do czwartej i utonął, ale dopłynął do brzegów bezludnej wyspy, gdzie zaatakowali go biali Murzyni. Uciekając, wspiął się na gruszę, zerwał pietruszę, posypała się cebula. Aż przyszedł właściciel tego banana i mówi:
– Zejdź pan z tego kasztana, bo to nie moja wierzba!
A on dalej mieszał wapno.

Jasiu mówi do taty:
– Tato, daj mi pięć dych!
– Jakie cztery dychy, mam tu trzy dychy, dam ci dwie dychy, tylko nie zgub tej dychy.

SZKOŁA JEST JAK FILM I TELEWIZJA!
Geografia – „Discovery Channel”
WF – „Szkoła przetrwania”
Religia – „Dotyk anioła”
Chemia – „Szklana pułapka”
Fizyka – „$E=mc^2$”
Historia – „Sensacje XX wieku”
Język polski – „Magia liter”
Muzyka – „Jaka to melodia?”
Lekcja wychowawcza – „Na każdy temat”
Poprawka – „Stawka większa niż życie”
Nowy w klasie – „Kosmita E.T.”
Ostatnia ławka – „Róbta co chceta”
Pan konserwator – „McGyver”
Wyrwanie do odpowiedzi – „Losowanie Lotto”
Wywiadówka – „Z archiwum X”
Wakacje z rodzicami – „Familiada”
Woźny – „Strażnik Teksasu”
Korytarz szkolny – „Ulica Sezamkowa”
Powrót taty z wywiadówki – „Wejście smoka”
Szkoła – „Świat według Kiepskich”

Pani pyta Jasia:
– Jasiu, powiesz jakieś zdanie w trybie oznajmującym?
– Koń ciągnie wóz.
– Brawo! A teraz przekształć to zdanie tak, aby było zdaniem rozkazującym.
– Wio!

Mała dziewczynka stoi na ulicy i płacze. Ludzie ją pytają:
– Dlaczego płaczesz?
– Bo się zgubiłam.
– A jak się nazywasz?
– Nie wiem.
– A jak się nazywa twoja mama?
– Nie wiem.
– A znasz swój adres?
– Tak: wu-wu-wu-kropka-basia-kropka-pe-el.

Nauczycielka języka polskiego pyta uczniów:
– Jak brzmi liczba mnoga do rzeczownika „niedziela"?
– Wakacje, proszę pani!

Wybrały Marta Kunicka i Milena Wielgosz, 5g

Dlaczego blondynka wkłada pączka do mikro-falówki?
Bo chce spalić kalorie.

Blondynka chwali się koleżance.
– Wiesz, mama kupiła mi nową sukienkę na literę F.
– Fioletową?
– Nie.
– Figową?
– Nie.
– Poddaję się. Jaką?
– F kratkę.

Wybrała Karolina Danilecka, 5g